

JAKIE ZNACZENIE MA CHIŃSKI KONIEC ZAGRANICZNYCH INWESTYCJI WĘGLOWYCH? [KOMENTARZ]

Zobowiązanie prezydenta Chin Xi Jinpinga do zaprzestania budowy nowych elektrowni węglowych poza granicami kraju podekscytowało ekologów na całym świecie. Przypada ona w rocznicę jednostronnego zobowiązania Xi do osiągnięcia przez Chiny neutralności węglowej do 2060 roku. W zeszłym roku Xi obiecał również, że chińskie emisje osiągną szczyt do 2030 roku.

"Chiny zwiększą wsparcie dla innych krajów rozwijających się w rozwoju zielonej i niskoemisyjnej energii i nie będą budować nowych projektów energetycznych opartych na węglu za granicą" - powiedział Xi w nagrany wcześniej przemówieniu wideo na dorocznym Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Xi jest osobiście zaangażowany w agendę klimatyczną. Odkąd doszedł do władzy w 2012 roku, Pekin podejmuje widoczne kroki w celu rozwiązania własnych problemów środowiskowych. Rozszerza swoje wpływy również za granicą, przyłączając się do międzynarodowych inicjatyw, takich jak paryskie porozumienie klimatyczne z 2015 roku - zobowiązanie, z którego Donald Trump wycofał USA cztery lata temu, ale do którego Joe Biden ponownie dołączył. W przeciwieństwie do niektórych krajów, wśród chińskiej elity politycznej panuje zgoda co do tego, że kryzys klimatyczny jest realny.

W Chinach wzrasta świadomość obywateli na temat skutków kryzysu klimatycznego. Tego lata niszczycielskie powodzie w prowincji Henan pokazały wielu ludziom konsekwencje braku działania w sytuacji zagrożenia klimatycznego. Jia Xiaolong, zastępca dyrektora krajowego centrum klimatycznego, powiedział Chińskiej Agencji Informacyjnej, że obfite opady deszczu w Henan wystąpiły "na tle globalnego ocieplenia".

Oświadczenie Xi pojawia się w momencie, gdy stosunki Chin z krajami zachodnimi stale się pogarszają. W zeszłym tygodniu USA, Wielka Brytania i Australia zawarły trójstronne partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa, AUKUS, które według większości analityków ma na celu utrzymanie Chin w ryzach. Pojawiła się również kwestia tego, czy Xi osobiście weźmie udział w spotkaniu COP26 w Glasgow w listopadzie.

"Zobowiązanie Xi w ONZ oznacza, że Chiny pozostają zaangażowane w działania na rzecz klimatu przed COP26, nawet gdy napięcia geopolityczne rosną na innych arenach - ponieważ Chiny postrzegają działania na rzecz klimatu jako leżące w ich narodowym interesie, pod względem przywództwa technologicznego, gospodarki politycznej i, bez wątpienia, soft power" - powiedział Guardianowi Sam Geall, dyrektor naczelny China Dialogue, thinktanku środowiskowego.

"To także wiadomość dla globalnego południa, że Chiny stawiają na niskoemisyjną przyszłość i dążą do bycia wiodącym dostawcą i finansistą dla krajów rozwijających się tych czystych technologii i

infrastruktury" - dodał.

Nie ma wątpliwości co do tego, jak znacząca jest obietnica Chin dotycząca zaprzestania finansowania zagranicznych projektów energetycznych opartych na węglu. Według danych Uniwersytetu Georgetown do niedawna Chiny, Japonia i Korea Południowa odpowiadały za ponad 95% wszystkich zagranicznych źródeł finansowania elektrowni węglowych. Japonia i Korea Południowa obiecały zaprzestać takich operacji na początku tego roku.

Jednak zdaniem Gealla, szereg obietnic, które trio złożyło w ostatnich miesiącach, to "nisko wiszące owoce". Spadające w ostatnich miesiącach ceny źródeł odnawialnych oznaczają, że ekonomiczny argument przemawiający za węglem jest gorszy niż kiedykolwiek. Niewiele krajów chce być obciążonych nowymi flotami węglowymi. "Chiny będą oczywiście musiały pójść dalej w ograniczaniu krajowej produkcji i zużycia węgla - co jest możliwe w ramach 14. planu pięcioletniego oraz w ramach celu 2060" - powiedział.

Jednak historyczna zależność Chin od węgla wynika z potrzeby podtrzymania działalności gospodarczej. Ostatecznie to, w jaki sposób Chiny mają zmniejszyć swoją zależność od węgla, będzie zależało od transformacji samej gospodarki. Pekin obiecał to zrobić, ale okazuje się, że jest to trudne zadanie. Według Greenpeace w pierwszej połowie 2021 r. rządy chińskich prowincji zatwierdziły budowę 24 nowych elektrowni węglowych, w tym trzech dużych elektrowni, choć oznacza to spadek w stosunku do liczby projektów zatwierdzonych w 2020 r. Doceniając fakt zaprzestania inwestycji zagranicznych pamiętajmy, że krajowy program węglowy ma się bardzo dobrze.

Podczas gdy międzynarodowe komentarze w ostatnich tygodniach skupiały się na ekonomicznych konsekwencjach potencjalnego upadku Evergrande, drugiego co do wielkości dewelopera w Chinach, Hale uważa, że kryzys ten może mieć większe znaczenie dla klimatu.

"Jeśli ten kryzys budowlany pomoże odciągnąć chińską gospodarkę od modelu wzrostu napędzanego długiem, może to być największe wydarzenie klimatyczne tego roku. Jeśli zamiast tego pokaże, jak głęboko ten model jest zakorzeniony w chińskiej gospodarce politycznej, wtedy będziemy musieli traktować ambicje klimatyczne Chin z większym sceptycyzmem" - powiedział.

To wszystko nie zmienia to faktu, że Chiny są największym na świecie emitentem CO₂ i wciąż odpowiadają za jedną trzecią światowych emisji. Na ich terenie znajduje się połowa elektrowni węglowych globu. Kroki tj. ogłoszenie celu neutralności czy końca zagranicznych inwestycji węglowych, bynajmniej nie są milowe w porównaniu ze skalą wydobycia i spalania węgla przez Państwo Środka. Jednakowoż, jak głosi chińskie przysłowie, "podróż na tysiąc kroków rozpoczyna się od pierwszego kroku".



Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych
i najważniejszych firm na świecie.

[Sklep.Defence](#) **24**

Reklama